

GAZETA BCC

gazeta.bcc.org.pl

od 1991 r.

O RZECZACH NAJWAŻNIEJSZYCH

ISSN 2300-8261

DIALOG s. 2

Głos związkowców i pracodawców w sprawie złych zapisów projektu ustawy o jawności życia publicznego.

SEA s. 2

Debata o siłach zbrojnych, obronie państwa i spotkanie z Akademią Dowodzenia Bundeswehry.

RADA GŁÓWNA s. 2

Stanowczo przeciwko antyrynkowym zapisom w propozycjach zmian w nowym Kodeksie Pracy.

FILOZOFIA s. 4

Przyrost wiedzy związany jest z ochłodzeniem stosunku do świata, bo przestaje on być wtedy magiczny.

PSYCHOLOGIA s. 4

Nie przychodzimy na świat, by rozwijać w sobie depresję, nawet jeśli statystycznie raz w życiu dotyka ona każdego.

USTAWA O JAWNOŚCI ŻYCIA PUBLICZNEGO UWAGI DLA PREMIERA

Część uwag BCC zgłoszonych do projektu Ustawy o jawności życia publicznego została uwzględniona. Jednak nadal zawiera on propozycje, które mogą niekorzystnie wpływać na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Przedstawiamy kluczowe z nich wraz z propozycjami modyfikacji.

1. Wprowadzenie dwustopniowości zgłaszania informacji o możliwych nieprawidłowościach przez sygnalistów. W pierwszej kolejności sygnalista byłby zobowiązany do wykorzystania wewnętrznych (firmowych) kanałów informowania o potencjalnych nieprawidłowościach, a dopiero przy braku reakcji ze strony przedsiębiorcy byłby uprawniony do informowania organów ścigania.

2. Wprowadzenie obowiązkowych procedur antykorupcyjnych dla podmiotów większych niż obecnie wskazywane „co najmniej średnie”. Rozwiązania antykorupcyjne powinny być obligatoryjne dla podmiotów zatrudniających np. powyżej 100 pracowników.

3. Opracowanie jasnych, precyzyjnych wytycznych dla przedsiębiorców odnośnie do wymogów w zakresie opracowania i wdrażania wewnętrznych procedur antykorupcyjnych w formie rozporządzenia do ustawy, co umożliwi wdrożenie rozwiązań spełniających oczekiwania ustawodawcy.

4. Zdefiniowanie kryteriów oceny skuteczności wewnętrznych procedur antykorupcyjnych, które będą stosowane przez funkcjonariuszy CBA w trakcie kontroli i usunięcie przepisów projektu nakładających sankcję za nieskuteczność wewnętrznych procedur antykorupcyjnych.

5. Ograniczenie definicji „spółki zobowiązanej” do przypadków, kiedy Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego, państwowa lub samorządowa osoba

prawna posiada uprawnienia takie jak przedsiębiorca dominujący w rozumieniu art. 4 pkt 3 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów.

6. Ograniczenie katalogu podmiotów zobowiązanych do składania oświadczeń majątkowych (aktualna wersja projektu przewiduje taki obowiązek w stosunku do aż 141 grup osób). Obowiązek ten wobec tak licznej grupy to ingerencja w życie prywatne, łamiąca konstytucyjną zasadę jego ochrony, tym bardziej, że dane te mają być powszechnie dostępne. W porównaniu do poprzedniego projektu ustawy jeszcze bardziej rozszerzono zakres osób zobowiązanych do złożenia oświadczeń.

więcej →

STANOWISKO STRONY PRACOWNIKÓW I STRONY PRACODAWCÓW

Alarm

Niepokój budzi sposób, w jaki następuje dalsze i znaczące rozszerzenie regulacji obejmujących relacje pomiędzy władzą, przedsiębiorcami i pracownikami zawarte w różnych nowych ustawach, co dzieje się nadal bez konsultacji i przedstawienia założeń tych regulacji. W ten sposób budowana jest nowa rzeczywistość, w której relacje te będą diametralnie zmienione, a niektóre organy państwowe uzyskają uprawnienia wykraczające poza racjonalne potrzeby i ich obowiązki nakreślone ładem konstytucyjnym.

Zmiany, których dokonano w aktualnej wersji Projektu pokazują konsekwentne eliminowanie podstawowego instrumentu dialogu społecznego, jakim są konsultacje społeczne aktów prawnych, a zatem instrumentu powszechnego i dostępnego dla ogółu społeczeństwa.

Alarmujące jest czynienie konsultacji społecznych faktycznie całkowicie zależnymi od dobrej woli Rady Ministrów, która „mogłaby, ale nie musiałaby” ich przeprowadzać. To nowa, niepokojąca jakość, która w zbiegu z dalszym ograniczaniem dostępu do lobbingu oraz udziału w postępowaniu legislacyjnym w drodze zgłoszenia, świadczy o zamiarze ograniczenia udziału społeczeństwa w stanowieniu prawa.

Zaniepokojenie budzi tworzenie regulacji prawnych w sposób oczywisty dotyczących sfery życia prywatnego obywateli bez zapewnienia jakichkolwiek gwarancji ochrony informacji przed ich nieuprawnionym użyciem, w tym obywateli zajmujących stanowiska lub pełniących funkcje, dla których ochrona ta winna być wzmożona (...).

Stanowisko strony pracowników i strony pracodawców Zespołu problemowego ds. rozwoju dialogu społecznego Rady Dialogu Społecznego z dnia 6 marca 2018 r. w sprawie rządowego projektu ustawy z dnia 8 stycznia 2018 r. o jawności życia publicznego.

więcej →



Prof. Stanisław Gombiś

Źródło: Wiktor Dubkowski / ZUMA Wire / Alamy Live News

TWOJE PIENIADZE

Skala odbicia inwestycji

Pod koniec lutego GUS opublikował dane nt. PKB w IV kw. 2017 roku wraz z jego strukturą. Pod koniec ubiegłego roku wzrost gospodarczy wyniósł 5,1% r/r. Publikacja GUS potwierdziła szacunki wyraźnego przyspieszenia dynamiki inwestycji w ostatnich trzech miesiącach 2017 roku do 11,3% r/r, po tym jak w okresie I – III kw. odczyty dotyczące nakładów brutto na środki trwałe systematycznie zaskakiwały *in minus*, wynosząc średnio-kwartalnie nieco ponad 1% r/r.

Choć cieszy przyspieszenie inwestycji ogółem, otwartą kwestią pozostaje struktura inwestycji. Informacje, którymi

dysponujemy obecnie (m.in. silny wzrost deficytu budżetu państwa w grudniu 2017 r., zakup samolotów), wskazują, że najprawdopodobniej za silnym odbiciem inwestycji stoją póki co przede wszystkim inwestycje publiczne.

Przy znaczącej skali odbicia inwestycji ogółem można oczekiwać także poprawy inwestycji przedsiębiorstw po silnym tąpnięciu w I. 2016 – III kw. 2017 r., jednak najprawdopodobniej nie mamy jeszcze do czynienia z ich dynamicznym przyspieszeniem. (...)

Łukasz Tarnawa, główny ekonomista BOŚ

więcej →

PROGNOZA GOSPODARCZA

Spowolnienie po 2019

Przewidywany przez główne ośrodki prognostyczne wzrost światowego PKB w rb. to około 3,2 – 3,5%, a więc mielibyśmy nadal kontynuację dobrej koniunktury. Stopy bazowe banków centralnych strefy euro, Anglii i Japonii mają być w dalszym ciągu bliskie zera. Inflacja i presja płacowa są w UE i Japonii niewielkie. Tym niemniej rosnący niepokój analityków budzi możliwość silnego spowolnienia wzrostu gospodarczego w USA oraz w Chinach w najbliższych 1 – 3 latach.

Na pytanie: „When do you expect the next major global slowdown?”, res-

pondenci *Bloomberga* odpowiadają: w 2018 r. – 10% respondentów, w 2019 – 38%, w 2020 – 34%, w 2021 – 8%, po roku 2021 – 10%. Zatem ponad 2/3 analityków rynków finansowych w ankiecie *Bloomberga* oczekuje dużego spowolnienia gospodarczego w skali globalnej w latach 2019-2020.

Głównym powodem ma być znaczny wzrost bazowych stóp procentowych w USA, z obecnego poziomu 1,5% do blisko 3% w roku 2019, oraz silna przecena akcji na amerykańskiej giełdzie. Według danych *Bloomberga*, już dzisiaj blisko 20% analityków rynków

finansowych uważa te akcje za „very overvalued”, a 63% za „somewhat overvalued”. W opinii głównego stratega Banku Nordea, rynek akcji w USA osiągnie szczyt na początku 2020 r., a krach będzie miał miejsce w pierwszej połowie 2020 r., wywołując recesję amerykańskiej gospodarki.

Według tej prognozy skutki w UE będą przesunięte o około rok, to znaczy na 2021. Recesja w USA może być też silniejsza niż w UE, bo stopa bezrobocia jest tam sporo niższa niż w Europie, a finanse publiczne dużo mniej solidne.

w wersji elektronicznej przeczytasz więcej → gazeta.bcc.org.pl

W LOŻACH BCC: CZĘSTOCHOWA: spotkanie z Robertem Kroolem, mentorem, doradcą biznesu i panel dyskusyjny z udziałem ekspertów Banku Zachodniego WBK o roli partnerów finansowych w rozwoju firmy KATOWICE: spotkanie z ekspertem EY o projekcie ustawy o jawności życia publicznego i nowych obowiązkach nałożonych na przedsiębiorców KOSZALIN: prezentacja Politechniki Koszalińskiej i jej oferty naukowo-badawczej kierowanej do przedsiębiorców OPOLE: II edycja Programu Mentoringu Biznesowego i rekrutacja dla kandydatów na Mentee organizowanej przez Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarki RZESZÓW: IV edycja konferencji Podkarpacie dla Biznesu w Politechnice Rzeszowskiej.

SEA

W razie zagrożenia



Debata SEA – paneliści



Kolejne spotkanie w Pałacu Lubomirskich – delegacja SEA spotkała się z kursantami Akademii Dowodzenia Bundeswehry. Dyskusja dotyczyła m.in. oceny środowiska bezpieczeństwa i relacji polsko-niemieckich.

Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie zaprosiło do Pałacu Lubomirskich na debatę: „Kto powinien kierować obroną państwa i Siłami Zbrojnymi w czasie zagrożenia i wojny?”

Swoją punkt widzenia przedstawili: gen. dr Marek Tomaszycy – b. Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych; prof. gen. Bogusław Pacek – b. Komen-

dant Akademii Obrony Narodowej; prof. Ryszard Piotrowski – konstytucjonalista, Uniwersytet Warszawski; gen. dr Mirosław Różański – b. Dowódca Generalny Rodzaju Sił Zbrojnych.

Panel poprowadził Janusz Onyszkiewicz – przewodniczący Rady Wykonawczej SEA, b. minister obrony narodowej. Do debaty wprowadził Marek

Goliszewski – prezes SEA. Podczas dyskusji odnoszono się m.in. do wielu istotnych pytań, m.in.: jaka winna być rola w czasie wojny Prezydenta, Rządu, Naczelnego Dowódcy; jaki powinien być system dowodzenia Siłami Zbrojnymi w czasie pokoju i w czasie wojny?; czy Wojsko Obrony Terytorialnej winno dalej podlegać bezpośrednio MON?

KANCLERZE

O jawności i PPK

Obrady Łoży Kanclerskiej – Zarządu BCC rozpoczęły się od dyskusji nad koncepcją rozwoju łóż regionalnych. Dyskutowano także o niebezpieczeństwach projektu ustawy o jawności życia publicznego, konsekwencjach dla pracodawców

związanych z Pracowniczymi Planami Kapitałowymi. Wojciech Warski, wiceprezes BCC, wypowiedział się o Konstytucji biznesu. Zbigniew Żurek, wiceprezes BCC, sekretarz Prezydium RDS, mówił o tym, co dalej z ustawą o RDS.

[więcej →](#)


GGC BCC

Dynamiczniej

Ministrowie Gabinetu Cieni przedstawili rekomendacje na 2018 r. i podsumowali działania rządu w IV kwartale 2017.

Z osobą premiera Mateusza Morawieckiego przedsiębiorcy wiążą oczekiwanie zdynamizowania wielu ważnych

procesów, wśród których kluczowe są inwestycje. Priorytetem dla rządu powinna być również m.in. walka z zanieczyszczeniem powietrza w Polsce oraz przyspieszenie realizacji programów finansowanych ze środków UE.

[więcej →](#)


DIALOG

Wspólnie

Odbyło się kolejne posiedzenie Zespołu ds. rozwoju dialogu społecznego Rady Dialogu Społecznego – w całości poświęcone projektowi ustawy o jawności życia publicznego.

Obrady poprowadził przewodniczący Zespołu Zbigniew Żurek. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele ZP BCC: Wojciech Warski, Witold Michałek, Jan Stefanowicz, Joanna Torbé oraz Jarosław Grzegorz. Członkowie

zespołu oraz eksperci z poszczególnych organizacji pracowali nad aktualnym projektem stanowiska strony społecznej.

6 marca br. strona pracowników i pracodawców Zespołu problemowego ds. rozwoju dialogu społecznego RDS przedstawiły wspólne stanowisko do rządowego projektu ustawy, poruszając w nim najważniejsze problemy związane z przedłożoną regulacją i wyrażając głęboki niepokój i niezgodę na dotychczasowy sposób procedowania projektu.



RADA GŁÓWNA BCC

Na straży logiki rynku



Spotkanie Rady Głównej poprowadził honorowy przewodniczący Witold Zaraska. O niebezpieczeństwach niektórych zapisów projektu ustawy o jawności życia publicznego mówił Jarosław Grzegorz z EY, ekspert BCC. W żywej dyskusji na ten temat przedsiębiorcy podkreślali, że systemy wewnętrznej kontroli w firmach wymagają najpierw stworzenia dojrzałych struktur korporacyjnych, źle przygotowane zapisy będą miały reperkusje dla przedsiębiorców. W obecnym kształcie zapisy Ustawy prowadzą raczej do zastraszenia, tworzenia siatki informatorów, a nie pilnowania praworządności.

Członkowie Rady Głównej jednogłośnie przyjęli uchwałę, w której zobowiązują Zarząd BCC do dalszych negocjacji ze stroną rządową w kwestii zapisów projektu Ustawy o jawności życia publicznego. Sprawę PPK i ich

konsekwencje dla pracodawców przedstawiła Dorota Dula – ekspertka BCC z firmy Mentor. Dyskutowano także o stanowisku ZP BCC odnośnie do propozycji regulacji nowego Kodeksu pracy. Wiceprezes Zbigniew Żurek podkreślił, że BCC wyraża stanowczy sprzeciw wobec przyjętych większością głosów szeregu regulacji. Członkowie Rady postulowali zajęcie twardego stanowiska w czasie głosowania. Prezes Goliszewski powiedział, że Klub będzie bronił logiki rynku i gospodarki. Na zakończenie spotkania odbyły się wybory nowego przewodniczącego Rady. Został nim wieloletni, aktywny członek BCC Andrzej Kubasiewicz.

[więcej →](#)


EUROPEJSKIE MEDIA

O Złotych Statuetkach BCC

President of the EIB receives award from the Business Centre Club Poland

The President of the European Investment Bank, Werner Hoyer, received a special award at the Polish Business Leaders Gala 2018 for the support that the Polish economy and entrepreneurs have received through EIB loans in recent years. During the gala, organised by Polish Business Centre Club, ten Polish companies and their CEOs were presented with statuettes of the Leaders of Polish Business.



The President of BCC, Marek Goliszewski, in his welcoming address pointed out that the Polish economy lacks workers and that opening up to migrants would help to solve that issue. He also emphasised that companies are concerned about growing litigation between the Polish government and the EU on the reform of the Polish judicial system. He underlined that 80% of Polish exports go to the Single Market, and that confrontation with the EU therefore entails risks for companies.

The Business Centre Club is one of four Polish employers' organisations whose delegates are members of the EESC Employers' Group.

ROZMOWA GAZETY BCC

Lepiej zapobiegać niż ryzykować

Rozmowa z ADAMEM MARUSZCZAKIEM, przewodniczącym Rady Fundacji Akademia Antykorupcyjna od kilku lat współpracującej z BCC. Fundacja wspiera wszelkie działania w zakresie przygotowania rozwiązań zabezpieczających przed korupcją.

– Jaka jest skala korupcji w Polsce?
– Rocznie w Polsce popełnianych jest ok. 25 tysięcy przestępstw korupcyjnych. Interesujące jest to, że największą w przeliczeniu na milion mieszkańców przestępstw korupcyjnych nie jest popełnianych w Warszawie, ale na Śląsku i Małopolsce.

– Czy przedsiębiorcy w Polsce są zagrożeni korupcją?

– Według ostatnich badań 32% przedsiębiorców raportowało, że korupcja stanowi problem podczas prowadzenia działalności gospodarczej, a ok. 80% obywateli uważa, że korupcja w Polsce jest powszechnym problemem. Jednocześnie należy zauważyć, że kodeks karny w art. 296a penalizuje tzw. korupcję

gospodarczą a ponadto przedsiębiorcy mogą ponosić odpowiedzialność karną wynikającą również z Ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary z 2002 r., gdzie kary finansowe wynoszą nawet do 5 mln zł, a sankcje dodatkowe mogą być nakładane w postaci zakazu promocji, reklamy, korzystania z dotacji, subwencji, korzystania z pomocy organizacji międzynarodowych, ubiegania się o zamówienia publiczne, prowadzenia określonej działalności, a nawet sądowy nakaz likwidacji.

– Po czym poznać, że firma jest odporna na korupcję?

– Nigdy nie możemy powiedzieć, że w 100% jesteśmy odporni na korupcję

i naszej formie nic nie zagraża – przecież wszędzie pracują tylko ludzie ze swoimi ludzkimi słabościami. Należy jednak podkreślić, że im więcej systemowych rozwiązań antykorupcyjnych wdrożymy w naszej organizacji, tym ryzyko korupcji jest mniejsze.

– Czy wprowadzanie rozwiązań zabezpieczających przed korupcją nie jest zbytecznym kosztem dla przedsiębiorców?

– Jak widzimy, kary finansowe do 10 mln zł są bardzo wysokie, a poza tym straty wizerunkowe wynikające z nagłośnienia korupcji firmy również negatywnie przekładają się na przyszły biznes. Jest to szczególnie istotne w przypadku spółek giełdowych. Każdy z nas musi więc zdecydować, czy warto wydać kilka czy kilkanaście tysięcy złotych, aby uniknąć ryzyka milionowych kar.

[więcej →](#)

DEPESE

Na rynku od 20 lat

Ponad 70 zatrudnionych pracowników, Regionalni Kierownicy Sprzedaży na terenie całej Polski, 2 500 zadowolonych klientów – to bilans 20 lat działalności firmy Higma Service. Spółka obchodzi swój jubileusz i zapowiada dalszy rozwój. Firma Higma Service sp. z o.o. powstała jako jednoosobowa działalność gospodarcza w Opolu w 1998 r. Założył ją obecny prezes spółki Maciej Jaeschke. Początkowo Higma była małą firmą świadczącą usługi na rynku branży higienicznej. Dziś, po 20 latach działalności, spółka jest wiodącym w Polsce dystrybutorem systemów higienicznych, preparatów chemicznych, maszyn i urządzeń do utrzymania czystości dla klientów instytucjonalnych, przemysłu i branży hotelarsko-gastronomicznej.

Nowy przewodniczący

Członek Łoży Częstochowskiej BCC – prof. Adam Mariański z Kancelarii Prawno-Podatkowej Mariański Group został nowym przewodniczącym Krajowej Rady Doradców Podatkowych.

Statuetka dla Menedżera Roku 2017



Beata Drzazga, prezes Betamed, otrzymała statuetkę dla Menedżera Roku 2017 w kategorii Placówki Prywatne.

Premier z wizytą

Premier Mateusz Morawiecki wizytował województwo podlaskie. Odwiedził m.in. członka BCC Mlekovię w Wysokim Mazowieckim. Spotkał się tam z prezesem firmy Dariuszem Sapińskim oraz zwiedził zakład.



Wyzwania i plany

Wzrost eksportu oraz inwestycji, intensyfikacja działalności badawczo-rozwojowej, aktywny udział w programach modernizacyjnych polskiej armii – to priorytety na rok 2018 dla firmy PCO SA, głównego producenta sprzętu optoelektronicznego dla Wojska Polskiego i innych służb mundurowych. W bieżącym roku spółka będzie aktywnie rozwijać obecność biznesową na rynkach europejskich, oferując m.in. rozwiązania w zakresie przyrządów obserwacyjnych dla wozów bojowych. Kontynuowana będzie współpraca z Ukrainą, w ramach której w zeszłym roku podpisano umowę na dostawę noktowizorów i kamer dla ukraińskich wozów BRDM, BTR i BMP.

więcej →

SF BCC

Inspirująco

W Warszawie, w siedzibie PZU, odbył się ogólnopolski Zjazd Pionu PR Studenckiego Forum BCC. Podczas tych kilku godzin uczestnicy wymienili doświadczenia z regionów. Był to inspirujący czas, w trakcie którego mieli okazję współpracować i dzielić się pomysłami dotyczącymi rozwoju Fundacji. Omówione zostały bieżące problemy i trudności na szczeblu regionalnym i ogólnopolskim. Wspólnie



CZEMPIONI BIZNESU

To klient jest ważny, a nie plany sprzedażowe

Rozmowa z KORNELEM DYBULEM, prezesem Zarządu Invest Secure

– Czy usługi Family Office są w Polsce już dobrze znane?

– W Polsce usługa Family Office jest nową usługą. Ubolewam nad tym, że dziś ta usługa dla większości zamożnych Polaków wciąż brzmi nieznanym. Nie ma powszechnej świadomości, że można skorzystać z usługi i pracy specjalistów od majątku osobistego. Dlatego tak ważne jest, aby jak najwięcej osób dowiedziało się, że taka usługa istnieje i być może warto się nią zainteresować.

– Co wyróżnia Family Office na tle tego typu usług?

– Przede wszystkim jest to usługa dedykowana i odpowiadająca na potrzeby klientów przy podejmowaniu ważnych decyzji, np. inwestycyjnych. Największą różnicą jest to, że, pracujemy dla dobra naszych klientów i to klienci nas wynagradzają za efekty pracy.

Dzisiaj rynek usług finansowych wygląda tak, że klienci trafiają np. do private banking i bankier obsługuje ich „za darmo”, tzn. otrzymuje wysoką prowizję za wykonanie swojego planu sprzedażowego, bez odpowiedzialności za wynik inwestycji. Czy to skuteczne – historia pokazuje, że różnie bywało...

A nasza usługa... – pełniemy funkcję dyrektora finansowego, ale od majątku

osobistego, którego wynagradza się za efekty pracy.

– Dlaczego zdecydował się Pan na zajęcie usługami Family Office?

– Rynek klientów zamożnych, czyli posiadających aktywa powyżej 1 mln złotych, jest rynkiem rosnącym, co pokazuje choćby ostatni raport KPMG, a z drugiej strony – usługi na tym rynku są bardzo słabej jakości, czego doświadczył chyba każdy zamożny Polak. Dla mnie najważniejsza jest przede wszystkim zmiana funkcjonowania tego rynku i wyzwanie, którym jest pokazanie instytucjom, że to klient jest najważniejszy, a nie własne plany sprzedażowe.

Dla mnie jest to – i zawsze będzie – usługa bardzo indywidualna i wymagająca ciągłego doskonalenia.

– Mówi się, że opiekun klienta staje się często ważnym elementem jego rodziny. Czy to jednak nie zaburza ich relacji czysto zawodowych?

– Wręcz przeciwnie, to pomaga przy podejmowaniu ważnych decyzji biznesowych, inwestycyjnych. Opiekun klienta to osoba, która zna potrzeby i oczekiwania swojego klienta, spędza też z nim sporo czasu.

Należy zwrócić uwagę na to, że często opiekun klienta jest osobą, która planu-



je czy pracuje np. nad sukcesą majątku, więc im lepiej zna rodzinę/sytuację, to tym lepiej może wykonać swoje zadanie.

– Co w trudnych sytuacjach mobilizuje Pana do działania?

– Moja praca to wielokrotne spotkania i rozmowy z klientami, na początku, gdy się poznajemy, to większość klientów nie wierzy, że można taką usługę mieć, że to, co zapewniam i co podpisujemy w umowie, zostanie zrealizowane. W trakcie współpracy jest wielkie zdziwienie, zadowolenie i radość klientów. To przede wszystkim mnie motywuje do jeszcze cięższej pracy, a w trudnych sytuacjach czuję się odpowiedzialny za powierzone zadanie, identyfikuję się z klientem i pracuję, by osiągnąć postawione cele.

– Co uważa Pan za największy sukces swój i firmy?

– Największym moim osobistym sukcesem jest możliwość tworzenia nowych wartości i spełnianie obietnic złożonych klientom, a także możliwość pracy z ambitnymi, zdolnymi pracownikami, którzy identyfikują się z wartościami Invest Secure Family Office. Jeżeli chodzi o sukces firmy, to na pewno największym sukcesem jest portfel zadowolonych klientów i duża rozpoznawalność marki Invest Secure na rynku.

Rozmawiała MP

WARTO PRZECZYTAĆ

Od Konfrontacji do porozumienia

Zaczął się od wywiadu Bronisława Geremka dla Konfrontacji, skończył porozumieniem przy Okrągłym Stole. Historia z końca PRL.

30 lat temu w lutym 1988 r. Bronisław Geremek po raz pierwszy od wielu lat pojawił się w oficjalnych mediach. Jego wywiad dla pisma Konfrontacje, kierowanego przez red. nac. Marka Goliszewskiego, okazał się krokiem

milowym na drodze do Okrągłego Stołu – piszą w artykule pt. „Ale Historia” w Gazecie Wyborczej – Wyborcza.pl z 12 lutego 2018 r. Mirosław Maciorowski i Andrzej Brzeziecki.

Marek Goliszewski uzupełnia opisywane zdarzenia w liście specjalnym do Gazety Wyborczej.

Artykuły dostępne →

INTERWENCJE BCC

Przeciw nacjonalizacji

Sprawa zmian w Państwowym Ratownictwie Medycznym nabrała publicznego i międzynarodowego wymiaru. System PRM udziela pomocy rocznie ok. 3 mln razy, działa tu 71 podmiotów niepublicznych. Propozycja upaństwowienia oznacza ich likwidację. Stracą rynek również firmy kooperujące. Na stworzenie infrastruktury zostały wydane ogromne prywatne pieniądze, odtworzenie zlikwidowanej infrastruktury wymaga czasu i dużych środków budżetowych. Dla pacjentów oznacza, w okresie przejściowym, pogorszenie jakości usług.

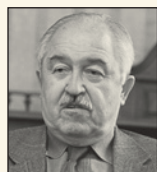
Z analiz prowadzonych przez BCC od ponad roku wynika, że nacjonalizacja PRM jest bytem pozornym, bowiem nie powołuje służby, a jedynie usuwa z rynku pracodawców prywatnych i ge-

neruje koszty dla budżetu. Prowadzi też do upaństwowienia podmiotów prywatnych, naruszając przepisy UE o swobodzie działalności gospodarczej. Protestujemy u Ministra Zdrowia.

Mediacje z ekspertami BCC

Firma członkowska zamierza zrealizować inwestycję typu Green Field w strefie przemysłowej. Ma ona mieć bardzo innowacyjny charakter i być jedną z nielicznych tego typu w Polsce. Firma uzyskała pozytywne opinie regionalnej dyrekcji ochrony środowiska, Sanepidu, regionalnego zarządu gospodarki wodnej. Istnieje jednak konflikt pomiędzy inwestycją a planami rozwojowymi firmy trzeciej. Wystąpiliśmy do jej Prezesa z mediacją w tej sprawie.

PERSONALIA



Andrzej Kubasiewicz, wieloletni zasłużony członek BCC, został wybrany nowym przewodniczącym Rady Głównej BCC.



Wojciech Warski został powołany na stanowisko wiceprezesa Zarządu Business Centre Club.



Zbyszek Pawlak, prezes firmy Everest Finanse został kanclerzem Łoży Wielkopolskiej BCC.



Przemysław Gawlak został nowym ekspertem BCC ds. ubezpieczeń i planów emerytalnych.

KONWENT

W nowej odsłonie



Maciej Owczarek (drugi z lewej), Bożena Skibicka (trzecia z prawej)

Marcowe obrady Konwentu BCC były bardzo znamienne. Wojciecha Warskiego, wieloletniego przewodniczącego tego gremium zastąpił Maciej Owczarek, członek Konwentu. Na stanowisko zastępcy przewodniczącego powołano Bożenę Skibicką, członkinię Konwentu. O zmianach personalnych w Konwencie poinformował zebranych Marek Goliszewski,

prezes BCC. Podziękował Wojciechowi Warskiemu za wieloletnią współpracę i poinformował jednocześnie, że został on powołany na stanowisko wiceprezesa BCC. Gratulował również nowemu przewodniczącemu Maciejowi Owczarkowi oraz jego zastępczyni Bożenie Skibickiej.

więcej →

LUDZIE SUKCESU

Kancelaria Adwokacka prof. UwB dr hab. Ewa Katarzyna Czech



Ewa Katarzyna Czech

Profesor Ewa Katarzyna Czech uzyskała tytuł doktora habilitowanego w 2010 r. z zakresu nauk prawnych, specjalność prawo administracyjne. Jest autorką ponad 80 publikacji z zakresu głównie prawa administracyjnego, prawa ochrony środowiska czy prawa leśnego. Od 2011 r. zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Kieruje tam Zakładem Prawa Ochrony Środowiska

i Nauki Administracji Publicznej. Odbyła i ukończyła pomyślnie złożonymi egzaminami dwie aplikacje prawnicze – prokuratorską i radcowską. W 2014 r. otrzymała odznaczenie od Ministra Środowiska za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Od wielu lat współpracuje z Państwowym Gospodarstwem Leśnym Lasy Państwowe. Od roku 2003 r. prowadzi praktykę prawniczą. Od 2015 r. jest właścicielką kancelarii adwokackiej. Obszary praktyk, którymi zajmuje się kancelaria, to m.in.: ochrona środowiska i zasoby naturalne, energetyka, nieruchomości, budownictwo i proces inwestycyjny, prawo administracyjne, postępowanie administracyjne i administracyjno-sądowe, prawo karne związane z odpowiedzialnością urzędniczą, gospodarka komunalna, prawo spółek.

Prezes Zarządu EBS Ink-Jet Systems Poland sp. z o.o.



Janusz Kosicki

64 lata, inżynier, ukończył Politechnikę Warszawską (1977 r.), doktorat z Inżynierii Biomedycznej na Politechnice Warszawskiej oraz Nauk Biofizycznych na Uniwersytecie Minnesota w Minneapolis, MN, USA. Prace naukowo-badawcze na Politechnice Warszawskiej (także działalność dydaktyczna),

University of Minnesota w USA oraz Kyushu University w Fukuocze, Japonia. Od 1990 r. zajmuje się sprzedażą wysoko zaawansowanych technologii medycznych w ramach działalności gospodarczej w firmie holenderskiej Peja Holding, w siedzibie głównej Medtronic w Lozannie, Szwajcaria (dyrektor ds. marketingu i spraw technicznych) oraz Medtronic Poland sp. z o.o. w Warszawie (dyrektor generalny). Właściciel firmy konsultacyjnej Kosicki Consulting, wykładowca na MBA w Wyższej Szkole Handlowej we Wrocławiu. Miłośnik wina, kolekcjoner monet (głównie z krajów, które zwiedził), mistrz ceremonii parzenia herbaty oczarująco.



CSR

Wszystko jest możliwe

Rozmowa z **PAWŁEM PISARCZYKIEM**, prezesem Zarządu Atende Software, jednym z fundatorów Fundacji Niezwyciężony



– Czy uważa się Pan za wizjonera? W końcu to Panu przyznano nagrodę w konkursie „Wizjonerzy 2016”.

– Nagroda sprawiła mi wielką przyjemność i poczułem się bardzo wyróżniony. Otrzymałem ją wtedy bardzo znane osoby, m.in. Czesław Lang za Tour de Pologne, imprezę, która jest znana na całym świecie i jest wizytówką Polski. Pomyślałem wtedy, że to miłe, jak ktoś zauważa moją pracę i pomysły. Od dziecka jestem pasjonatem technologii i komputerów i dzięki temu mam czasami wycucie, jak będzie zmieniać się świat. Nic więcej :) Czasami coś, o czym mówiłem wiele lat wcześniej, staje się rzeczywistością. Tak było z telewizją internetową i marzę, że tak też będzie z „moim” systemem operacyjnym dla Internetu Rzeczy.

– Jest Pan jednym z fundatorów Fundacji Niezwyciężony, której celem jest m.in. promocja sportu. Co ma sport do biznesu, a tym bardziej do takiej dziedziny, jak Internet Rzeczy czy samochody elektryczne, dla których dostarczacze rozwiązania?

– Pomysł na Fundację zrodził się z bardzo prostego powodu. Moi rodzice

dali mi wielkie wsparcie i poczucie, że wszystko w życiu jest możliwe pod warunkiem, że się tego chce, pracuję i nie poddaje – czyli jest się niezwykłym. Zakodowali mi też, że to, co jest najważniejsze w człowieku, to jego serce i myślenie o innych. Życie nie przestaje mnie zaskakiwać i rzeczywistość przerosła moje najśmielsze marzenia. Zawsze chciałem dać innym takie wsparcie, jakie ja otrzymałem, bo uważam, że to dzięki temu tak wszystko się potoczyło. Od nauki, technologii do sportu jest w sumie bardzo blisko. Zarówno sport, jak i nauka mogą być receptą na życie. Byłem wychowywany w duchu nauki, sportu nie było za dużo w moim życiu i zawsze chciałem to trochę nadrobić. W młodości marzyłem o boksowaniu, tylko nie mogłem się jakoś na to zdobyć. Gdy poznałem trenera Dawida Złotoszewskiego, okazało się, że dzięki dobremu nauczycielowi nawet ja mogę boksować. Dawid, którego traktuję jak przyjaciela, pokazał mi przede wszystkim inne spojrzenie na świat i wtedy pomyślałem, że razem możemy zrobić coś dobrego dla innych. (...)

– Przedsiębiorcy powinni działać społecznie? Czy CSR to tylko moda?

– Wydaje mi się, że przez ostatnie 25 lat Polska niesamowicie się rozwinęła i wzrósł bardzo nasz poziom życia. Wielu ludzi zrozumiało, że pomaganie i dzielenie się z innymi to ważna sprawa. Jeżeli osiągnie się jakiś sukces, mały lub duży, to nie należy zapominać o innych. Zresztą o człowieku nie świadczą jego sukcesy, tylko to, jaki jest dla innych i jakie wspomnienia po sobie pozostawi. Mój wielki szacunek od zawsze budzi Andrzej Czernecki, który cały swój majątek przeznaczył na pomoc innym i zrobił to w czasach, kiedy CSR nie był jeszcze modny.

Rozmawiała MP
Więcej o Fundacji Niezwyciężony: <http://niezwyciezony.org>

więcej →

WSPOMNIENIE

Mój Marzec '68

...Ze strajku pamiętam przede wszystkim, że nażarłem się szynki jak dotąd chyba nigdy w życiu. Kuta brama od Krakowskiego była zamknięta i przez nią dziesiątki ludzi podawały nam (należałem do jakiejś straży porządkowej) torby z wykwinną żywnością, na pewno była tam szynka, czekolada, pomarańcze i może nawet banany (ale skąd za Gomułki pomarańcze i banany w marcu?). Nosiłyśmy te torby do Auditorium Maximum, i wykładaliśmy jak leci na tym długim stole, i zrobiło się tego tak dużo, że po prostu za dużo, aby zjeść. Na tym strajku czuliśmy się bardzo słusznymi obrońcami sprawy Wolności i Demokracji, i trochę nawet bohaterami, bo babcie przy bramie błogosławiły nas, a dziadkowie mówili, że są z nas dumni i żebyśmy się trzymali. Dziś myślę, że te babcie i dziadkowie to byli po prostu co najwyżej czterdziesto- i pięćdziesięciolatek, ale cóż, tak postrzega świat dwudziestolatek. Co robiliśmy? Dyskutowaliśmy. Rozmawialiśmy. O wszystkim i o niczym, czyli o Życiu. Czuliśmy się w środku niezwykłej przygody – ale bez żadnej świadomości ja-

kiegoś historycznego momentu. Trochę śpiewaliśmy, trochę słuchaliśmy muzyki – paru kolegów przytargało w plecakach „Tonetki” czy może nawet „Bambino”, inni przynieśli gitary. Prawie wszyscy palili bardzo dużo papierosów. Kto już miał dosyć aktywności, kimał w kącie z plecakiem pod głową.

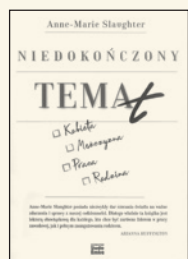
Kim byli organizatorzy strajku („samozwańczy przewodnicy studentów-warchołów”) – nie wiem. Wszystko wydawało się jakieś takie naturalne i spontaniczne. Jak było w rzeczywistości? Młodym ludziom powiem krótko: było inaczej, niż to wam dziś dość powszechnie mówi się i pokazuje. Najlepiej spytać własnych rodziców i dziadków...

Stanisław Remuszko

KSIĄŻKI

Anna Marie Slaughter
Niedokończony temat
Wydawnictwo Studio EMKA 2018

To nowy manifest pracujących kobiet, które już wiedzą, że amerykańskie hasło, aby „mieć wszystko”: sukces zawodowy, finansowy i osobisty to tylko hasło, natomiast w życiu trzeba po prostu „mieć wszystko poukładane”, w odpowiedniej kolejności i w zgodzie z własnymi potrzebami. Autorka podejmuje „niedokończony temat” w dyskusji o warunkach (i ograniczeniach) obecności kobiet na rynku pracy. Zadaje niewygodne pytania o wartość opieki we współczesnym świecie, o nadal niewykorzystany potencjał zawodowy kobiet oraz o to, jakie przemiany kulturowe i gospodarcze czekają na nas za rogiem. *Niedokończony temat* to także książka o tym, jak żyć, pracować, kochać i w tym wszystkim nie zwariować. Warto zrobić wiosenne porządki w swojej głowie. Dla nowoczesnych menedżerów (w damskiej czy męskiej postaci) – must have!



PSYCHOLOGIA

Po jasnej stronie życia

Szczęście jest jak niewidzialna lina, po której kroczymy, rozwijając się i wzrastając.

Prof. **TOBIAS ESCH** jest lekarzem i naukowcem, pracuje na Universität Witten/Herdecke. Interesują go neurobiologiczne procesy leżące u podstaw zdrowia, zadowolenia z życia i radzenie sobie ze stresem.

ANDRZEJ LIPIŃSKI: Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych określa prawo do poszukiwania szczęścia jako jedno z niezbywalnych praw. Czy neurobiologia potwierdza jego wagę?

TOBIAS ESCH: Nauka pokazuje, że szczęście to nie fenomen ezoteryczny – jesteśmy biologicznie zaprogramowani na dążenie do szczęścia. Nie przychodzimy na świat, by rozwijać w sobie depresję, nawet jeśli statystycznie przynajmniej raz w życiu dotyka ona każdego z nas. Ale przecież większą część życia spędzamy wolni od tego stanu. Na szczęście! Szczęście, rozumiane jako proces wewnętrzny dojrzewania, jest

jak niewidzialna lina, po której kroczymy, rozwijając się i wzrastając.

– Ludzie najczęściej kojarzą szczęście z poczuciem przynależności do „czegoś większego” – rodziny, grona przyjaciół, natury czy Boga. Czy to znaczy, że nie potrafimy znaleźć szczęścia w sobie?

– Nie uważam tak. Nasze szczęście może płynąć z trzech źródeł. Pierwsze to szczęście okresu młodzieńczego, skaczące z gałęzi na gałąź, czerpiące się z chwil uniesienia, poszukujące przygód i gnające za spełnieniem pragnień. Zależy głównie od bodźców zewnętrznych i szybko przemija. Drugi rodzaj szczęścia odczuwamy jako ulgę, gdy poradzimy sobie z trudną sytuacją. Wreszcie trzeci rodzaj to stan zadowolenia czy szczęśliwości, gdy czujemy, że wszystko jest takie, jak powinno być, nie musimy już nigdzie gnać ani uciekać, nareszcie przybijamy do bezpiecznego portu. W tym stanie człowiek potrafi być szczęśliwy sam ze sobą.

– Dlaczego tak rzadko go osiągamy?

– Z naszych badań wynika, że chwile szczęścia ukierunkowanego na zewnątrz pojawiają się głównie w młodości, gdy ciekawość świata, kreatywność i plastyczność mózgu są najbardziej intensywne, a człowiek jest zorientowany na bodźce zewnętrzne. Z wiekiem struktura szczęścia przesuwana się w kierunku zadowolenia. Dzięki temu osiągamy większą stabilność, coraz częściej potrafimy być w zgodzie ze sobą. Nie jest to stan ekstazy, przypomina raczej błogi wewnętrzny uśmiech. Z biologicznego punktu widzenia nie powinniśmy osiągać tej fazy zbyt wcześnie, siedzielibyśmy bowiem z tym wewnętrznym uśmiechem w miejscu i nie zmienilibyśmy niczego wokół. Dlatego też brak zadowolenia w młodym wieku, ciągłe dążenie do zaspokajania potrzeb i pragnień są biologicznie jak najbardziej wskazane, to motor napędowy wzrostu.

Rozmowa w całości ukazała się w „Charakterach” 3/2018.



PRZEGLĄD PRASY

FINANCIAL TIMES

Granice zanieczyszczenia powietrza

Nieodpowiednia jakość powietrza w polskich miastach zimą regularnie narusza europejskie normy. Kraj łączy w sobie toksyczną mieszankę przestarzałego ogrzewania, dużego ruchu i uzależnienia od węgla.

Financial Times 22/02/18

TYGODNIK POWSZECHNY

Emerytalny bufor

Niższa pensja, w zamian wyższe świadczenia na starość – tak można najkrócej streścić nowy pomysł rządu PiS na emerytury Polaków. Ekonomiści zwracają uwagę na dodatkowy – poza obniżonymi poborami i wyższymi emeryturami – efekt zmian: zwiększone obciążenie dla pracodawców.

Tygodnik Powszechny 22/02/18

The Economist

Co jest nowego w polskim prawie pamięci?

Przez wiele lat polscy urzędnicy walczyli o to, by fraza „polskie obozy śmierci” nie była używana jako skrót dla Auschwitz i innych obozów zagłady prowadzonych przez nazistów na terytorium Polski. Barack Obama uczynił to w przemówieniu w 2012 roku i został szybko skrytykowany przez polskiego ministra spraw zagranicznych. Teraz rząd w Warszawie posunął się o krok dalej.

The Economist 19/02/18

WARTO PRZECZYTAĆ

Nowe Średniowiecze

Rozmowa z prof. **AGATĄ BIELIK-ROBSON**, filozofką, o tym, jak internet zabija cywilizację, o młodych leniach i mentalności motłochu.

K. CZARNECKA: – Wiedza boli?

A. BIELIK-ROBSON: – Bardzo. Jak mówił austriacki pisarz i dramaturg, Thomas Bernhard: Im jaśniej, tym zimniej. Przyrost wiedzy związany jest z ochłodzeniem stosunku do świata, bo przestaje on być wtedy magiczny, uduchowiony, pełen sacrum. Staje się po prostu światem przedmiotowym, który postrzega się chłodno i racjonalnie, placąc utratą emocjonalnej więzi z rzeczywistością.

– I nie ma czegoś w zamian?

– Jest: nieco trudniejsza więź oparta na relacji, która jednak jest czymś innym niż prostą więzią. To sposób, w jaki się odnoszą do siebie jednostki, co zakłada uprzednią separację, bez której jednostka by nie powstała. Oświecenie jest tym szczególnym momentem w historii człowieka, w którym dochodzi do oderwania jednostki od wspólnoty, by pomóc jej wyzwolić się ze świata magicznej przynależności. Ale wielu ludzi odbiera je jako zimne, bezwzględne, bolesne odzarcowanie, niezrozumiały proces destrukcji, który zabiera im wszystko, co jest dla nich ważne i drogie. (...)

– To kiedy w Polsce skończyło się średniowiecze?

– Nigdy. Polska jest w stosunku do Zachodu kompletnie zaborzona czasowo. Oświecenie miało rządzić kierunkiem

historii, decydować o tym, czym jest postęp, nakreślić mapę dziejów powszechnych. A polskie społeczeństwo jakoś z tych kolein wypadło, tkwi w osobliwej achronii, ahistorycznym beczasie.

– A przecież po 1989 r. otworzyły się takie możliwości edukacyjne.

– I co z tego? Oczekiwanie, że nagle Polska nadrobi 500 lat trwałego zapóźnienia, jest naiwnością. W tym sensie optymizm reformatorów III RP, wywoływał we mnie zdumienie. Nie wystarczy otworzyć kolejnego wydziału europeistyki i zagonić tam studentów w oczekiwaniu, że po kilku latach wyjdą z nich gotowe kadry modernizacyjne. Jak mówią specjaliści od historii intelektualnej, pewne idee muszą się głęboko zakorzenić, muszą uzyskać tzw. długie trwanie. (...)

– Ale przecież Polacy lubią być w awangardzie, są też w stanie płacić bardzo wysoką cenę za wiele rzeczy, np. oddać życie w imię wolności. Ale kiedy ona już jest, nie są w stanie znieść wyrzeczeń, by ją utrzymać. Dlaczego?

– Bo zginąć na barykadzie jest tak pięknie. Łatwiej być młodym i umrzeć z czystymi ideałami w sercu niż dojrzeć i nieuchronnie konfrontować się z tym, że te ideały się brudzą, bo stają się częścią praktyki życia codziennego, czyli podlegają kompromisom. A tych nasza idealistyczna dusza po prostu nie znosi.

Polityka nr 5 (3146) 31. 01-6. 02. 2018

więcej →

JazzPRESSowe ROZMOWY

Nie stawiam muzyki ponad życie

Z **JERZYM MAZZOLLEM** rozmawia Piotr Wickowski

PIOTR WICKOWSKI: Masz na swoim koncie performance'y koncertowe...

JERZY MAZZOLL: Zdarzało się, że w Mózgu (klub muzyczny w Bydgoszczy – przyp. redakcji), przy garderobie, brałem w garniturze prysznic, po czym wychodziłem na scenę kompletnie mokry i mówiłem: „Proszę państwa, jestem polany”. I zaczęliśmy grać. Albo wychodziliśmy na scenę z głowami owiniętymi papierem toaletowym, tak że nie było wiadomo, kto jest kim. Każdy z nas grał na instrumencie, na którym nie umiał grać. Później też współtworzyłem z Robertem Knuthem galerię Delikatesy Avangarde, gdzie był performance, była prowokacja. Myślę, że takie zachowania wynikały z chę-



Jerzy Mazzoll
Nie stawiam muzyki ponad życie

ci schowania się za nimi. Chodziło o zaatakowanie sarkazmem, zburzenie świątyni, którą zbudowano na fałszywych podstawach. Bo to nie była autentyczna wiara, że ten jazz daje wolność. Ludzie, którzy mieli dostęp do źródeł, tym, którzy przychodzili posłuchać jazzu, opylali go jako czysto dużą kliszę, i do tego często dużo słabszą. Kto był bezcenny? Teatr Dźwięku niejakiego Ryszarda Gwalberta Miśka albo Komeda. Tylko do dziś, jak wielu polskich jazzmanów w swoim gronie usiadzie, to cicho sobie powiedzą: „On nie umiał grać za dobrze”. Dziwne, że od lat w rankingach polskich jazzowych płyt wszech czasów wygrywa Astigmatic. Czyli wygrywa własny głos, wygrywa oryginalność.

P.W: To ciągle dla ciebie bolesna sprawa?

J.M.: Mógłbym tu jeszcze parę poważnych teorii przytoczyć. Bardzo mi było przykro, że naśladowano jazz, którego nie potrafiono nawet dobrze zagrać, właśnie w klimacie afroamerykańskim, czyli z elementem afro, gdzie beata i sposób grania na perkusji czarnych muzyków jest inny. Inny był muzyków białych i żydowskich, którzy przecież też improwizowali. Było naśladownictwo, jak na polskich filmach przedwojennych, gdzie białym muzykom farbowano twarze na czarno. A przecież mieliśmy u nas mnóstwo bardzo dobrej muzyki. Co pokazała ostatnio świetna płyta Maseckiego z Młynarskim (Jazz Band Młynarski-Masecki – Noc w wielkim mieście, 2017).

Rozmowa w całości ukazała się w JazzPRESS 2/2018.

więcej →

Wydawca:
Business Centre sp. o.o.
00-136 Warszawa
Plac Żelaznej Bramy 10
tel. 22 625 30 37, 22 582 61 61/65
Redakcja:
Marzena Denkiewicz – red. naczelna,
Małgorzata Pawłowska, Magdalena Szymanek
Rada Redakcyjna:
Marek Goliszewski, prof. Stanisław Gomułka,
Emil Muciński, Krzysztof Ostrowski,
Anna Potocka-Domin
Reklama:
Halina Meller-Faber
Korekta:
Urszula Śmietana
Opracowanie graficzne:
asp GRAFIK Ewa Pauzewicz
Fot: Magdalena Szymanek, archiwa firm
Druk: Taurus
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.
Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam.

W REGIONACH

Podkarpacie dla Biznesu
IV edycja

Przedsiębiorcy, przedstawiciele świata nauki, organizacji otoczenia biznesu oraz organów administracji publicznej i samorządu terytorialnego, uczestniczyli w IV edycji konferencji Podkarpacie dla Biznesu w Politechnice Rzeszowskiej.

„Umowy o pracę a umowy świadczenia usług w świetle zmiany przepisów i nowej praktyki – zagrożenia i wyzwania” – to temat, z jakim na konferencji wystąpiła Kancelaria Radców Prawnych Piotr Kamiński Robert Kamiński, przedstawiciele Łoży Rzeszowskiej, która była również patronem honorowym wydarzenia. *Piotr Kotula*

Niebezpieczeństwa projektu
ustawy o jawności życia
publicznego

Czy status sygnalisty wypacza słuszną ideę walki z korupcją? Bardzo restrykcyjne sankcje dla przedsiębiorców sięgające 10 mln zł wynikające z projektu ustawy są zagrożeniem dla przedsiębiorców.



Eugeniusz Budniok, Michał Wiącek, Jarosław Grzegorz

Od tych słów Eugeniusz Budniok rozpoczął spotkanie doradcze przygotowane dla członków Łoży Katowickiej przez EY – światowego lidera rynku usług profesjonalnych obejmujących audyt, doradztwo podatkowe, biznesowe i transakcyjne.

Jarosław Grzegorz z EY wskazał najważniejsze cechy projektu ustawy o jawności życia publicznego oraz nowe obowiązki nałożone na przedsiębiorców. Omówił instytucję „sygnalisty” w przedsiębiorstwie, podlegającą ochronie przez prokuratora oraz uprawnień funkcjonariuszy CBA podczas kontroli w firmie. Przedstawione zagadnienia

wywołały lawinę pytań oraz burzliwą dyskusję uczestników spotkania dotyczącą słuszności roli sygnalisty, subiektywnych ocen funkcjonariuszy CBA oraz wysokości kar za brak wymaganego w ustawie systemu antykorupcyjnego w przedsiębiorstwie.

W drugiej części spotkania Michał Wiącek omówił nowe regulacje dotyczące podatku CIT od 2018 roku. Jedną ze zmian będzie wyodrębnienie w ustawie dwóch źródeł przychodów, tj. przychodów z działalności gospodarczej oraz przychodów z zysków kapitałowych. *Mirosław Krenz*

Kawowe rytuały



Już teraz wiemy, że pierwsze szkolenie członków Łoży Opolskiej BCC w palarni kawy Hard Beans Coffee Roasters w Opolu, której udziałowcami są nasi koledzy z Łoży, jest dopiero początkiem cyklu spotkań, bo wrażeń ogrom, a sama degustacja i smak zaparzonej przez znakomitych baristów świeżo palonej kawy jakości *speciality*, to – jak mówią – „miód na serce” każdego kawosza.

Trzeba tam być, skosztować, porównać różne rodzaje kaw i dopiero wtedy przekonać się, jaka jest różnica między tzw. kawą „przemysłową”, której wypijamy hektolitry, a kawą „rzemieślniczą” z małej palarni kawy, gdzie jakość i każda czynność związana z przygotowaniem naparu jest swoistym rytuałem. Podczas spotkania dowiedzieliśmy się: co to jest kawa, jakimi metodami obrabia się surowiec, jak wygląda proces jego transportu, jakie czynniki wpływają na świeżość zielonego ziarna, jak wygląda proces produkcji, jakie są różnice koloru wypału dla kaw pod espresso i kaw dedykowanych metodom filtrowym, jak wyglądają alternatywne metody parzenia kawy, jak wyczuć różnice w smaku kawy i jej jakości. Dodatkowo udało nam się obalić kilka mitów dotyczących kawy. Ale to nie wszystko! Bo oprócz ogromnej dawki wiedzy, zostaliśmy dokładnie przeszkoleni w zakresie przygotowania kawy do zaparzenia, a nawet... technik jej picia.

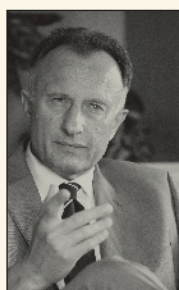
Wszystkich miłośników i smakoszy kawy zapraszamy do Opola! Smak degustowanych tam filiżanek kawy zostaje na bardzo długo. *M. Wobyński*

WARTO PRZECZYTAĆ

Od Konfrontacji
do porozumienia

Zaczęło się od wywiadu Bronisława Geremka dla *Konfrontacji*, skończyło porozumieniem przy Okrągłym Stole. Historia z końca PRL.

30 lat temu w lutym 1988 r., Bronisław Geremek po raz pierwszy od wielu lat pojawił się w oficjalnych mediach. Jego wywiad dla pisma *Konfrontacje* okazał się krokiem milowym na drodze do Okrągłego Stołu. Pod koniec 1987 r. do Geremka, jednego z liderów demokratycznej opozycji i znanego historyka, zadzwonił redaktor pisma *Konfrontacji*, z propozycją wywiadu. Profesor zgodził się, zastrzegł jednak, że rozmowa nie może zostać w jakimkolwiek stopniu oceniana (...). Nie chodziło o zwykły artykuł – to był gest polityczny. *Konfrontacje* były zupełnie nowym pismem. Gdy redakcja zaproponowała Geremkowi rozmowę,



Tytułem uzupełnienia opisanych zdarzeń przekazujemy dodatkowe informacje:

Ani redakcja *Konfrontacji*, ani ja nie mieliśmy od ówczesnej władzy mandatu na pismo, jakim *Konfrontacje* okazały się od pierwszego numeru. Spodziewano się zupełnie innej gazety – gazety „pro”! Długą listę działaczy opozycji demokratycznej w PRL, których chcieliśmy „wprowadzić” do legalnego obiegu medialnego, stworzyliśmy w redakcji. Prof. Geremek był na drugim miejscu, na pierwszym – Lech Wałęsa. Do przyszłego prezydenta RP nie zdołaliśmy wtedy dotrzeć. Do prof. Geremka dotarł fotoreporter *Konfrontacji*, mój kuzyn, Maciej Goliszewski, były internowany. Wywiad przeprowadził Jurek Szczęsny. Nie przekazałem wywiadu cenzurze. Poleciłem, aby wydrukować go od razu w formie tzw. „szczotek” w drukarni w Kielcach. Zrobiono to, ale miejscowy cenzor zaalarmował Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowskich na ul. Mysiej w Warszawie. Wezwano

nie ukazał się jeszcze żaden numer – pierwszy trafił do kiosków w styczniu 1988 r. Redaktorem naczelnym został 35-letni wówczas Marek Goliszewski, późniejszy twórca BCC. (...) Diagnoza, którą przedstawił w *Konfrontacjach* Geremek, była ponura. Mówił o zapaści gospodarczej, bezradności, frustracji ogarniającej społeczeństwo i władzę oraz o dewastacji środowiska naturalnego.

Miał jednak także poważną propozycję – zawarcie paktu antykrzysowego. (...) „Ukazanie się wywiadu było aktem o wielkim znaczeniu politycznym. Władze milcząco uznały istnienie opozycji i jej prawo do zgłaszania propozycji

politycznych” – ocenia prof. Friszke. Zdaniem Henryka Wujca wywiad był krokiem prowadzącym do Okrągłego Stołu: „Władze mogły zauważyć, że po drugiej stronie barykady nie ma zaciętości, lecz dążenie do dialogu”.

Po ukazaniu się wywiadu (...), jak wspominał Geremek, dochodziły do niego sygnały, że choć władza nie jest jeszcze gotowa do uznania nas za oficjalnych partnerów politycznych, to jednak jej myślenie zaczyna posuwać się w prawidłowym kierunku.

W maju 1988 r. doszło do pierwszego fali strajków i wtedy za pośrednictwem mec. Władysława Siły-Nowickiego gen. Kiszczak wystąpił z propozycją spotkania. Chciał jednak, by to Wałęsa oficjalnie był inicjatorem rozmów. Przywódca „Solidarności” odmówił, ale gdy w sierpniu doszło do kolejnej fali strajków, Kiszczak już nie miał oporów i sam zaprosił Wałęsę na spotkanie.

Mirosław Maciorowski,

Andrzej Brzeziński.

Ale Historia – Gazeta Wyborcza – Wyborcza.pl 12 lutego 2018 r.

spotkanie ludzi z opozycji z reprezentantami władzy. Nie nazywaliśmy tego jeszcze „okrągłym stołem”, ale *de facto* takim było.

28 czerwca 1988 roku w Sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego spotkali się opozycjoniści z Bronisławem Geremkiem na czele i strona rządowa ze Stanisławem Cioskiem. Miał być Tadeusz Mazowiecki, z którym wcześniej na ten temat rozmawiałem, ale nie przyszedł, usprawiedliwiający się wcześniejszymi zobowiązaniami wyjazdowymi. Spotkanie na UW trwało długo. Ale wydaje się, że obie grupy były z tych rozmów zadowolone. Uzgodniono, że nie będą upublicznione. Postanowiono podtrzymywać kontakty, choć wymagało to przełamania oporu wielu spośród tych, którzy w spotkaniu nie uczestniczyli.

I to był największy sukces *Konfrontacji*. Większy niż publikacje dotyczące Katynia, pierwszy oficjalny po wprowadzeniu stanu wojennego wywiad z L. Wałęsą czy przedruki *Folwarku zwierzęcego*. Wydarzenia, rozpoczęte propozycją B. Geremka o zawarciu Paktu Antykrzysowego, znalazły swój finał przy Okrągłym Stole.

Marek Goliszewski,

Ale Historia – Gazeta Wyborcza – Wyborcza.pl 20 lutego 2018 r.

SUKCES W BIZNESIE?

Umiejętność
komunikowania się

Robert Krool gościem częstochowskich przedsiębiorców

Łoża Częstochowska i Bank Zachodni WBK gościli Roberta Kroola, mentora i doradcę biznesu w 30-letnim doświadczeniu, prezesa Zarządu Stowarzyszenia Profesjonalnych Mówców oraz Fundacji Life Skills.

Na początku odbył się panel dyskusyjny z udziałem ekspertów Banku Zachodniego WBK Leasing na temat roli partnerów finansowych w rozwoju firmy. Następnie Robert Krool wygłosił prelekcję, w której opowiedział, jak zostać mistrzem komunikacji, jak nauczyć się skutecznej komunikacji ze współpracownikami, pracownikami czy najbliższymi (rodziną, przyjaciółmi) oraz podzielił się swoim doświadczeniem związanym z zarządzaniem i komunikacją w własnej firmie.

ŁOŻA KOSZALIŃSKA

Politechnika dla przedsiębiorców

Spotkanie członków Łoży Koszalińskiej oraz zaproszonych gości, przedstawicieli ROTHO i Politechniki Koszalińskiej, odbyło się w siedzibie firmy ROTHO sp. z o.o. w Koszalinie.

Wszystkich powitał kanclerz Łoży Wiesław Zinka. Dyrektor spółki Beata Hezemans i kierownik produkcji Konrad Karbowski przedstawili ROTHO.

Następnie odbyła się prezentacja Politechniki Koszalińskiej – centrum

nauki i innowacyjności w regionie i jej oferty naukowo-badawczej kierowanej do przedsiębiorców. O dokonaniach i możliwościach uczelni mówił prektor prof. Tomasz Królkowski. Temat bardzo zaciekał uczestników spotkania, którzy mogą liczyć na pomoc w pracach badawczo-rozwojowych swoich firm. Zainteresowanie wzbudziła też oferta staży i praktyk dla studentów.

Tadeusz Kaczanowski

OSTRE PIORO



Ostre Pióro BCC dla Maryli Pawlak-Żalikowskiej z Kuriera Porannego. Dziennikarka ekonomiczna została uhonorowana już po raz czwarty nagrodą BCC. Wręczył ją kanclerz Łoży Białostockiej Krzysztof Żukowski i redaktor naczelny Kuriera Porannego Jarosław Jabłoński.

ŁOŻA OPOLSKA



Oficjalnie ruszyła II edycja Programu Mentoringu Biznesowego oraz rekrutacja dla kandydatów na Mentee organizowanego przez Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarki z inicjatywy i wspólnie z Łożą Opolską BCC.

Celem Programu jest upowszechnienie i promocja idei mentoringu w biznesie w województwie opolskim. Polega na transferze wiedzy i doświadczenia opolskich przedsiębiorców, którzy odnieśli sukces rynkowy do małych i średnich firm o dużym potencjale wzrostu.

II edycja Programu trwa od 15 lutego 2018 r. do października 2018 r. Prze-

widziane jest nawiązanie niepowtarzalnych i inspirujących relacji Mentor – Mentee poprzez regularne spotkania mentoringowe oraz warsztaty dla Mentees. Mentorzy to znani i uznani opolscy przedsiębiorcy (wielu z nich to członkowie BCC), mający sukcesy zawodowe, chcący podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniami. Mentee to przedsiębiorcy poniżej 35. roku życia, zarządzający firmami (MŚP) zarejestrowanymi na terenie województwa opolskiego, działającymi na rynku nie dłużej niż 5 lat, chcący odkryć i rozwinąć swój potencjał dzięki inspirującej relacji z Mentorem.

WARTO PRZECZYTAĆ

POLITYKA

Nowe Średniowiecze

Rozmowa z prof. AGATĄ BIELIK-ROBSON, filozofką, o tym, jak internet zabija cywilizację, o młodych leniach i mentalności motłochu.

KATARZYNA CZARNECKA: – **Wiedza boli?**

AGATA BIELIK-ROBSON: – Bardzo. Jak mówił austriacki pisarz i dramaturg, Thomas Bernhard: Im jaśniej, tym zimniej. Przyrost wiedzy związany jest z ochłodzeniem stosunku do świata, bo przestaje on być wtedy magiczny, uduchowiony, pełen sacrum. Staje się po prostu światem przedmiotowym, który postrzega się chłodno i racjonalnie, płacąc utratą emocjonalnej więzi z rzeczywistością.

– **I nie ma czegoś w zamian?**

– Jest: nieco trudniejsza więź oparta na relacji, która jednak jest czymś innym niż prostą więzią. To sposób, w jaki się odnoszą do siebie jednostki, co zakłada uprzednią separację, bez której jednostka by nie powstała. Oświecenie jest tym szczególnym momentem w historii człowieka, w którym dochodzi do oderwania jednostki od wspólnoty, by pomóc jej wyzwolić się ze świata magicznej przynależności. Ale wielu ludzi odbiera je jako zimne, bezwzględne, bolesne odczarowanie, niezrozumiały proces destrukcji, który zabiera im wszystko, co jest dla nich ważne i drogie.

– **Co?**

– Spontaniczne, niepoddane refleksji, magiczne poczucie przynależności do narodu czy wspólnoty, oznaczającej po prostu jedność.

– **Nie można przynależać do wspólnoty wiedzy?**

Można, ale wówczas jest to przynależność elitarna. Możliwa do osiągnięcia tylko dla tych, którzy wiedzy poszukują i należą do – jak się mówiło w oświeceniu – Republique des Lettres, czyli wspólnoty ludzi myślących i piszących.

– **Świat magiczny też jest groźny.**

– Bardzo. I o tym przekonuje oświecenie. To świat pełen mocy, nad którymi jednostka ludzka nie panuje i którym się koniec końców musi poddać. A poza tym moralnie bardzo wątpliwych. To nie są siły dobra. To po prostu siły, ziemskie potęgi.

– **Ulegając ich wpływowi, człowiek zrzuca z siebie odpowiedzialność?**

– Tak, dlatego nie tylko oświecenie, ale też oświecona religia ma do nich stosunek krytyczny. Nawet jeśli wielu polskich katolików się z tym nie zgodzi.

– **Czy ludzie, ufając dziś nieprzewidywalnej władzy, nie tworzą sobie nowej odmiany losu?**

– Na naszych oczach powraca archaiczna formuła rządzenia, która nieprzypadkowo wiąże się z regresem do archaicznych form religijności. Z tym że polski katolicyzm – trzeba to powiedzieć jasno – nigdy nie był szczególnie oświecony. Oczywiście mamy „Tygodnik Powszechny” i Kościół posoborowy, niestety, niezbyt licznie obecnie reprezentowany. Ale to, co w polskim Kościele katolickim dominuje, to poగాńska, rdzennie chłopska mentalność, związana z tragicznym kultem fatum. Wszystkim zarządza los, a jeśli jednostka ludzka wychyli się poza z góry ustalony porządek, czyli wykaże się pychą, będzie musiała zostać ukarana. W parze z tak pojętą religijnością idzie intuicja władzy jako kapryśnego suwerena. Wobec niej obywatele nie mogą mieć praw i czegoś od niej oczekiwać. Mogą tylko biernie się jej oddać, oczekując, że jeśli się jej przypodobają, to będzie im lepiej.

– **A jeśli się mylą?**

– Trudno. To przejaw głęboko przednowoczesnego myślenia, które w Polsce znów zyskało przewagę.

– **Bez świadomości, że tak jest?**

– A skąd Polacy mają ją mieć? Historia im jej nie przyniosła. Większość społeczeństwa, chłopskiego przecież, żyła na poziomie niemal niewolniczym do czasów II Rzeczypospolitej. Później, jeśli następował awans, to wyrwykowy. Potem przyszło potworne zdżyczenie

wojenne. I na koniec PRL, który niby miał nieść „kaganek oświecenia” dla wszystkich, ale wyszła z tego jakaś kulawa emancypacja, niemająca wiele wspólnego z tą, która doszła do skutku na liberalnym Zachodzie. To, że mamy dziś do czynienia z erupcją antyświecenia i antynowoczesności na poziomie masowym, wcale mnie nie dziwi. Jeśli rozumieć oświecenie jako proces podnoszenia świadomości do poziomu jednostkowej refleksji, to u nas zawsze był on bardzo powierzchowny. I ani razu nie udało mu się dotknąć istoty polskiej duszy.

– **Dlaczego?**

– Bo różni się znacznie od społeczeństw protestanckich, gdzie chrześcijaństwo pozbyło się feudalnej hierarchii, a jednocześnie poszło bardzo głęboko w lud i gruntownie go oświecało. Na początku XX w. w Polsce analfabetyzm wśród mas ludowych był powszechny, a w Niemczech, Anglii czy Holandii już niemal całkowicie wykorzeniony. Nie doszło tam do sytuacji, w której wąska wykształcona elita staje naprzeciw analfabetycznym mas, co nam się czkawką odbija do dziś. Nadal jest tak, że na wysokim warszawskim dworze państwo dyskutuje o filozofii Hegla, a – jak to dosadnie ujął niedługo Gombrowicz – „chłopi szczerkają po rowach”.

– **To kiedy w Polsce skończyło się średniowiecze?**

– Nigdy. Polska jest w stosunku do Zachodu kompletnie zaborzona czasowo. Oświecenie miało rządzić kierunkiem historii, decydować o tym, czym jest postęp, nakreślić mapę dziejów powszechnych. A polskie społeczeństwo jakoś z tych kolein wypadło, tkwi w osobliwej achronii, ahistorycznym beczasie.

– **A przecież po 1989 r. utworzyły się takie możliwości edukacyjne.**

– I co z tego? Oczekiwanie, że nagle Polska nadrobi 500 lat trwałego zapóźnienia, jest naiwnością. W tym sensie optymizm reformatorów III RP, wywoływał we mnie zdumienie. Nie wystarczy otworzyć kolejnego wydziału europeistyki i zagonić tam studentów w oczekiwaniu, że po kilku latach wyjdą z nich gotowe kadry modernizacyjne. Jak mówią specjaliści od historii intelektualnej, pewne idee muszą się głęboko zakorzenić, muszą uzyskać tzw. długie trwanie.

– **Przednowoczesność także nie wyszła z ukrycia nagle. Czy elitom zabrakło wiedzy, żeby zauważyć mechanizmy, które w społeczeństwie zaczęły się dawno temu? Czy to po prostu zignorowano?**

– Niczego nie ignorowano. Wszyscy wiedzieli, że w polskim społeczeństwie tkwi pokusa regresu. Przecież w 1989 r. jedynie aktywna mniejszość chciała liberalno-demokratycznych przemian. Milcząca większość podszła do tego projektu bez entuzjazmu, niewykluczono, że dalej wołałaby tkwić w PRL, takim „fajnym, jak za Gierka”. Założyciele III RP wyciągnęli wnioski z głosowania, w którym 40% nie poszło do pierwszych wolnych wyborów, a spora część z tych 60%, które w nich uczestniczyło, zagłosowała na listę partyjną; więc ludzie popierający zmianę było w istocie mniej niż połowa. Dlatego pierwszy okres transformacji był mocno paternalistyczny i zamordystyczny – i chyba inaczej być nie mogło. Przy wprowadzaniu radykalnego planu Balcerowicza wszelkie alternatywne pomysły ekonomistów trafiły do kosza. Adam Michnik w „Gazecie Wyborczej” eliminował z dyskursu potencjalnych polemistów jako przeciwników, wręcz politycznych wrogów, przedstawicieli groźnego „ciemnogrodu”.

Owczesna władza miała świadomość, że nie reprezentuje całości społeczeństwa

i że ono w każdej chwili może się odwrócić i powiedzieć: nie chcemy ani kapitalizmu, ani ładu liberalnego, ani żadnego Zachodu, a tak w ogóle to jest nas więcej i zaraz was „czapkami nakryjemy” (jak się kiedyś wyraził Robert Mazurek). Paradoks – nieunikniony – polegał na tym, że to wprowadzanie liberalizmu musiało odbywać się nieliberalnymi metodami.

– **Wielu ludzi nie miało pojęcia, na co się pisze.**

– Otóż to: w każdej zmianie jest element przygody, niepewności, ale i nadziei. Dzisiejszy regres polega na tym, że załamał się pozytywny bilans tych



wszystkich czynników, dający przewagę nadziei. Polacy nie byli przygotowani na tak krwawą transformację, nawet jeśli w porównaniu z nędzą PRL dała ona koniec końców obiektywnie lepsze wyniki. Rządzący zresztą też. Na pytanie, jak to wszystko będzie wyglądało, padała niezmiennie ta sama odpowiedź: normalnie. To znaczy? Tak jak w Niemczech – wchodzisz do sklepu, jest mnóstwo towaru, czyli normalnie. A że to się będzie wiązało z wyrzeczeniami, z przeoraniem całego społeczeństwa? Nie sądzę, żeby ktokolwiek miał tego świadomość. To nie jest zarzut, bo nikt dotąd nie przechodził z systemu komunistycznego do kapitalistycznego. Polska została rzucona na kompletnie nieomapowane terytorium. I to przechodzenie trwa do dziś. Nie jest wcale powiedziane, że „komunizm się skończył”: różne jego formy i post-formy utrzymują się nadal.

– **Ale przecież Polacy lubią być w awangardzie, są też w stanie płacić bardzo wysoką cenę za wiele rzeczy, np. oddać życie w imię wolności. Ale kiedy ona już jest, nie są w stanie znieść wyrzeczeń, by ją utrzymać. Dlaczego?**

– Bo zginąć na barykadzie jest tak pięknie. Łatwiej być młodym i umrzeć z czystymi ideałami w sercu niż dojrzeć i nieuchronnie konfrontować się z tym, że te ideały się brudzą, bo stają się częścią praktyki życia codziennego, czyli podlegają kompromisom. A tych nasza idealistyczna dusza po prostu nie znosi.

– **Niedojrzałość jest cnotą?**

– Tu? Jak najbardziej. Duża część społeczeństwa, która najpierw nie bardzo chciała zmian, a ostatecznie nie skorzystała na nich dostatecznie, dorwała się w końcu do głosu i zaciągnęła hamulec. Wybrana przez nią partia rządzi, tanecznym krokiem wracając do PRL, ale pod auspicjami antykomunizmu. Jarosław Kaczyński znakomicie rozgrywa wszystkie nostalgiczne związane z ideą państwa jako przedszkola, w którym nikt nie musi stawać się dorosły, nikt nie musi się o nic troszczyć, bo zrobi to pani wychowawczyni. Ci bardziej wyrzyni to wówczas tylko zdrażdzieckie łże-elity, które jak wiadomo, kradną i żerują

na prostym ludzie. Transformacja to krwiożerczo-złodziejski akt kolonizacyjny. Historia III RP natomiast to historia uzurpacji, zamachu stanu, jakiejś obcej normy narzuconej z zewnątrz, tym razem przez Brukselę. W PiS jest dużo inteligencji, która postanowiła wypowiedzieć posłuszeństwo transformatorom. Jako narodowi inteligenci pełniymi garściami korzystają z języka postkolonialnego, traktując sytuację ostatnich 30 lat jak klasyczny najazd konkwistadorów z Zachodu, któremu musi się przeciwstawić to, co autentycznie polskie.

– **Czyli co?**

– Nikt nie wie i nikt tego nie definiuje, ale nie o to chodzi, bo to kwestia emocji, mglistego poczucia, że jest się wśród swoich. Nie lubisz tych z Zachodu? Jesteś jednym z nas. Tutaj najważniejszy jest resentyment wobec wszystkiego, co jakoś obce, podsyćany przez religię monolityczną, czyli dla wszystkich bez wyjątku. Ideałem, do którego ten regres odrzucający transformację zmierza, to Polska będąca syntezą różnych okresów PRL. Władysława Gomułki, żeby ciągle gonić te paskudne elity i zapewniać masom miłe poczucie egalitaryzmu. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, żeby dać im religię w postaci zamkniętego w sobie ludowego katolicyzmu, dla którego nie ma żadnej alternatywy. I Edwarda Gierka, który dosyduje kolejne 500 plus, a więc daje poczucie ekonomicznego zadowolenia. To jest oferta, która, jeśli się nie sypnie gospodarczo, jest nie do przebicja. A już na pewno nie dla lewicy.

– **Nawet tej młodej?**

– Zwłaszcza tej, bo ona zupełnie niepotrzebnie otworzyła nową linię frontu wewnątrz opozycji i ustawiła się na antyliberalnych i antytransformacyjnych pozycjach. Wali więc w polski słaby liberalizm jak w bęben z nadzieją, że przekonają do siebie wyborców, którzy teraz popiera PiS. Ale on zawsze wybierze PiS, bo ta partia oferuje mu pakiet doskonały. Co można sobie lepszemu wymarzyć, syntezę różnych okresów PRL plus telewizję, która mówi o rana do wieczora, że jesteście solą ziemi i prawdziwą elitą, oraz księdza, który mówi to samo? Nikt tego nie przebiję.

– **Nawet jeśli ojciec narodu jedną ręką głaska po głowie, ale drugą spuści lanie?**

– Ależ on bardzo sprytnie przedstawia się jako opiekun uciśnionych mas, tylko ten gorszy sort gonia. Zastępuje polskojęzycznych kolaborantów obcych kolonizacyjnych sił własną elitą antyliberalną i antyzachodnią, która nie wierzy w oświecenie, i wygłasza zdumiewające tezy, że szczepionki przyniosą autyzm, a sperma ma zabienny wpływ na zdrowie kobiety. A która jeszcze w prezencje od tego zniechęconego oświeconego świata dostawała świetne narzędzie: internet.

– **Z nim wiązały się nadzieje, że będzie nośnikiem wiedzy.**

– Niestety, od czasów Platona nie się w tej kwestii nie zmieniło. Platon odróżniał episteme – wiedzę obiektywną, dążącą do pewności, od doxy – obiegowych, subiektywnych opinii, które krążą po agorze na zasadzie plotki. Podkreślał też, że ta prawdziwa wiedza musi być przekazywana przez nauczyciela, być elementem hierarchicznego systemu edukacji. Tymczasem internet to taka właśnie otwarta agora, której nie nie dyscyplinuje. Daje złudzenie, że nauczanie jest niepotrzebne, relacja uczeń-nauczyciel zbędna, że można po prostu otworzyć Google i się wszystkiego dowiedzieć, bez selekcji, bez ładu i składu. Wielu moich studentów pisze eseje oparte na jakiejś kosmicznej błędnej pseudowiedzy, wyciągniętej prosto z bagna internetu.

– **Nie umieją skorzystać z wiarygodnych stron?**

– Dla nich nie ma znaczenia, czy czytają coś w Wikipedii, czy na autoryzowanej stronie filozoficznej uniwersytetu w Stanford, bo nie widzą różnicy. To, że sieć niweluje hierarchię, jest niszczące dla procesu nabywania wiedzy. Oczywiście, oświecenie i nowoczesność

znosiły hierarchie feudalne, oparte na rzekomo naturalnych nierównościach stanowych, ale dwóch hierarchii nigdy nie kwestionowały: między nauczycielami i uczniami oraz między tymi, którzy piszą, i tymi, którzy ich czytają.

– **Dziś każdy może napisać książkę.**

– I niby-dyskutować o wszystkim. I to w jakim tonie? Stephen Hawking pisze coś niezwykle frapującego o naturze kosmologii, a w komentarzach czytamy: „A kto to w ogóle jest?”. To jest zemsta anonimowego ludu na tych, którzy się z tłumy wyrwali. Pierwszym odruchem masy jest – zrównać. I internet znakomicie się sprawdza jako medium przemocy symbolicznej o nieznanym dotąd rozmiarze.

– **Wirtualny stos?**

– Nie będzie internet inteligent pluć nam w twarz. To bardzo niepokojące antropologiczne zjawisko, przed którym przestrzegali René Girard, twórca teorii kozła ofiarnego. Mówił, że jest w nas stała tendencja, przed którą ludzkość musi się bronić nieustannie, czyli ciąg do odróżnicowania: stanu, w którym wszyscy stają się sobie podobni i wchodzą w niezapośredniczone, niekontrolowane relacje. Z początku relacje te mogą się wydawać bardzo wyzwalające i radosne, bo znoszą społeczne podziały i hierarchie, ale wkrótce pojawia się kryzys. Ten festiwal swobody nieuchronnie kończy się przemocą, bo gdzie nie ma norm, form i praw, wkracza czysta siła.

Teraz oto najmroczniejsze instynkty – antyelitarne, resentymentalne, rewanżystowskie – które ludzkość przez ostatnie kilka tysięcy lat poddawała procesowi cywilizacyjnemu, wróciły w internecie z mściwą nawiązką.

– **Jednak internet jest też – szczególnie dla młodych – miejscem wyrażania niezgody na to, co w realu, pierwszej fazy protestu przed wyjściem na ulicę.**

– Tylko niekiedy. Jest już na to termin, tzw. slacktywizm (slack – len), czyli pseudoaktywizm polegający na lajkowaniu albo dyslajkowaniu, który w ogóle się do realu nie przebijają. Młodzież istotnie żyje w internecie, który jest bardzo silnie zdelokalizowany, albo raczej, jest jednocześnie wszędzie i nigdzie. Ci, którzy wychodzą na ulicę protestować przeciwko PiS, to zwykle ludzie, którzy wyrosli tutaj, w polskiej rzeczywistości i są nią przesiąknięci. Którzy wiedzą, jak było w PRL i że warto bronić transformacji i wartości liberalnych, by nie z tamtych czasów już się nie powtórzyło. Młodzi mają natomiast swoją wolność w sieci, więc wizja odebrania jej w realu do nich nie przemawia. Co mają wspólnego z tym polskim tu i teraz? Niewiele, czego dowodem jest ich predykcja do „no logo”: niby protestują, ale bez politycznego zobowiązania. A poza tym – uwielbiają gniazdować. Opóźniają moment wejścia w dorosłość, czyli w ten niechciany i nie lubiany świat realny.

– **Marzy im się matrix?**

– W pewnym sensie tak: opowieść braci Wachowskich to istotnie gorzki moralitet o kosztach inicjowania się w trudną rzeczywistość, o której łatwiej jest nie wiedzieć.

– **Bo wiedza boli...**

– Oczywiście można spędzić całe życie w świecie wirtualnym z poczuciem, że ściana wyklada pieniądze, ale to kompletna dekadencja. Dlatego nie jestem optymistką: uważam, że cywilizacja zachodnia ciosu pod nazwą „internet” nie przetrzyma. Tak jak wynalazek druku ją umożliwił, tak wynalazek internetu ją zabije. Ze padnie jak Rzym, który u swego kresu wydał lud chcący już tylko chleba i igrzysk i zawsze wiedzący swoje. Później nastąpiły wieki ciemne, i ludzkość dopiero po 400 latach plemiennego rozproszenia zaczęła znów się podnosić ku jakiejś cywilizacji. Jeśli pozwolimy na upadek oświeconej formuły nowoczesnego Zachodu, to zatriumfuje Nowe Średniowiecze. I utknijemy w tej dzikości na bardzo długo.

Rozmawiała Katarzyna Czarnicka
Polityka nr 5 (3146) 31. 01-6. 02. 2018

Dziękujemy prof. A. Bielik-Robson, K. Czarnickiej i redakcji Polityki za zgodę na przedruk wywiadu
– redakcja Gazety BCC